Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 122. Lwów, Piątek dnia 29. Maja 1925. Rok XLIII

PRENUMERATA:
Miesię…
1 zł. 3…
3 zł. 4…
do do…
ace z…
5 zł. 6…
10 zł. …
miesię…
kwartalnie 15 zł. 50 gr.
Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego" wraz z „Ilustracją" wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.

CENA NUMERU
15 gr.
na dworcach kolejowych
17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

Czy będzie co z tego?

Dla pchnięcia bryły ustaw samorządowych powołano jeszcze jedną komisję. Rząd domaga się uchwalenia ustawy o reformie rolnej przed lipcem.

Warszawa, 27 maja. (Tel. wł.) (G). Dziś odbyło się posiedzenie konwentu senjorów, na którem postanowiono powołać do życia nową komisję sejmową, mianowicie: komisję samorządową w celu przyśpieszenia uchwalenia ustaw samorządowych.

Dziś w Sejmie odbyło się posiedzenie komisji reform rolnych z udziałem premjera Grabskiego, który podkreślił w swem przemówieniu, że rząd pragnie, aby ustawa o reformie rolnej uchwalona została przed lipcem, **tak, by jeszcze w lecie mogła wejść w życie.**

Ludność, która oddawna oczekuje załatwienia tego problematu społecznego, winna uwierzyć, że reforma rolna w Polsce będzie przeprowadzona. Premjer Grabski zaznaczył, że w ciągu dyskusji postawi w imieniu rządu cały szereg poprawek do artykułów dotąd uchwalonych, wobec tego nie wdaje się w merytoryczną dyskusję.

Posiedzenie komisji wojskowej zostało odroczone na wniosek pos. Kościałkowskiego.

——oxo——

Sprawa dymisji min. Thugutta.

Warszawa, 27 maja. (Tel. wł.) (G). W prasie stołecznej ukazały się pogłoski, jakoby min. Thugutt podał się do dymisji pod presją klubu pracy, do którego należy. Według wiadomości naszego korespondenta, sprawa przedstawia się następująco: Grupa parlamentarna, do której należy p. Thugutt, istotnie chciałaby, aby wicepremjer powrócił do życia parlamentarnego, ustępując z gabinetu, zgadza się jednakże ze stanowiskiem wicepremjera Thugutta, że dopóki są szanse wprowadzenia w obecnym gabinecie liberalnego programu mniejszościowego, to powinien on pozostać w rządzie.

——oxo——

Z posiedzenia Rady ministrów.

Warszawa, 27 maja. (Tel. wł.) (G). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów rozpatrywano m. i. rozporządzenie o włączeniu powiatu spisko - orawskiego do obszaru powiatu nowotarskiego, następnie wniosek min. Skrzyńskiego w sprawie zwrotu pożyczek, udzielonych przez obywateli polskich w Rosji komitetowi dla opieki nad zakładnikami polskimi, znajdującymi się w Rosji, następnie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej **w sprawie ustalenia warunków mianowania podporuczników**, oraz wniosek dotyczący przemianowania delegatury rządu w Wilnie na województwo.

——oxo——

Żydowski krzyk.

P. Wolff przybywa do Polski celem zaznajomienia się ze sprawami żydowskiemi.

Warszawa, 27 maja. (Tel. wł.) (G). W ostatnich dniach dużego rozgłosu nabrała sprawa zapowiedzianego przyjazdu p. Lucien Wolffa, delegata brytyjskiej organizacji żydowskiej przy Lidze Narodów. Specjalne zaniepokojenie ujawniły przedewszystkiem **szowinistyczne sfery żydowskie**, które uważały nawet za wskazane odżegnać się publicznie od tego, jakoby p. Wolff miał prawo zabierania głosu. Cała kwestja przedstawia się inaczej. Przyjazd p. Wolffa następuje **na skutek zaproszenia min. spraw zagr. Skrzyńskiego** i jest dalszym ciągiem inicjatywy p. Wolffa, który, poznawszy się z min. Skrzyńskim w Genewie, wyraził chęć zaznajomienia się z kwestją żydowską w Polsce. Min. Skrzyński wyraził chęć utrzymania kontaktu z p. Wolffem i ułatwienia mu bliższego poznania sprawy żydowskiej w Polsce. Właśnie dlatego przybywa do Warszawy p. Wolff.

——oxo——

Brak wieści o losie Amundsena.

Ameryka chce wysłać dwa największe sterowce na poszukiwania.

Waszyngton, 27 maja. United Press. Prezydent Colidge oświadczył gotowość wysłania amerykańskich okrętów powietrznych Shenandoah i Los Angelos w charakterze ekspedycji ratunkowej dla poszukiwania Amundsena pod warunkiem, że rzeczoznawcy uznają, iż tego rodzaju ekspedycja da się uskutecznić.

Berlin, 27 maja. „Morgen Post" donosi z Oslo, że wbrew ogólnym obawom Nansen oświadczył, iż niema najmniejszych powodów do zaniepokojenia z powodu opóźnienia się ekspedycji Amundsena. Opóźnienie kilkudniowe niema znaczenia, gdyż mogły zajść nieprzewidziane okoliczności.

Oslo, 27 maja. Wolf. Dzienniki tutejsze donoszą, że pogoda w Kingsbay poprawiła się. Nadto ogłaszają dzienniki z N. Jorku wiadomość, że siostra Amundsena oświadczyła, iż brat jej przed odjazdem powiedział, by nie niepokoiła się o niego do jesieni 1926 roku, gdyż ma on zamiar wrócić przez Alaskę. (PAT).

——oxo——

Lwów śpiący i Lwów żywy.

Lwów się cofa. Życie w nim sączy się wąską strugą. Takie odnosi się wrażenie, przyjechawszy po dłuższej nieobecności.

Domy, to wielkie, to małe, obdrapane, tandetne, smutne, rozłożyły się biedoty w bylejakim nieporządku, krzywo i przypadkowo, wzdłuż wyboistych, błotnistych ulic — ubogie przekupki na małomiejskim targu. Wlecze się tramwaj i trwa na przestanku, czekając, czy kto nie wejdzie. Długotrwałe rozkopy mają na celu przesunąć dziury, siedliska bajur, z jednego miejsca na inne. Kostki mają zapewnioną indywidualną swobodę: leżą krzywo, jak która chce. Przy tych samych stolikach kawiarnianych o tych samych porach drzemią ci sami ludzie. Chodnikami i ulicą, wśród spokoju, którego nie zakłóca żaden ruch uliczny, leniwie i ociężale, w biednych „toaletach" i „garniturach", po tych samych wybojach i tematach ciągnie się szare, uporczywe corso, życie wspólne, symbol miasta w obecnej chwili.

Słabnie energja, starzeje się zapał, marnują się wysiłki. Ludzie przyzwyczajają się, przystosowują do tej małej, codziennej nędzy lub uciekają tam, gdzie życie płynie szybszym nurtem. Z żył Lwowa, tak w czasie wojny, jak w dobie pokoju, uchodzi żywa krew. Miasto, które płody swe i dzieła rozdzieliło między całe państwo, przestaje żyć samodzielnem życiem. Stempel „prowincji", znamię rezygnacji przebija się na wszystkiem.

Zapewne, wskrzeszenie państwa, podniesienie Warszawy do rzędu stolicy, wytworzyło naturalny ruch dośrodkowy ku głównemu miastu, którego ofiarą padły samodzielne dotąd ośrodki. Ale po odpływie nastąpić musi przypływ. Życie nie może scentralizować się w jednym organie, ale rozłożyć się musi na cały organizm. Leży to w interesie państwa i wszystkich jego części.

Lecz nie wystarczy leniwie i automatycznie narzekać na Warszawę. Sami sobie jesteśmy w wysokim stopniu winni. Ludzie, którzy przeszli na inny teren działania, zapominają o mieście, które było dla nich odskocznią w życie. Pamięć ich czasem bywa sentymentalna, lecz rzadko kiedy czynna. Nie zapanował u nas dotąd zdrowy racjonalizm, głębokie, udzielające się innym przywiązanie i ścisły kontakt z miejscem i środowiskiem, z których się wyszło, podstawa barwności i mocy życia.

A i tu, na miejscu, ludzie nie czynią wysiłków, by otworzyć okna, by wytworzyć wielki prąd życia. Namuł kołtuństwa uczynił koryto rzeki niezdatnem do żeglugi.

Z tych braków należy sobie zdać sprawę, trzeba wypowiedzieć walkę wszelkim zawadom i wytężyć siły, by wąską strugę pogłębić w rwący nurt, by Lwów drzemiący na nowo stał się żywym Lwowem. **W. J.**

Z posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 27. maja. Posiedzenie Sejmu. Pos. Insler interpelował rząd dlaczego dotąd nie ratyfikowano umowy z Austrją i państwami sukcesyjnemi w sprawie uregulowania pretensji o emerytury, co krzywdzi uprawnionych pracowników.

Izba załatwiła dalej w I. czytaniu m. in. projekt ustawy o budowie kolei Bydgoszcz, Szlachta, Gdynia.

Pos. Jaworowski referował projekt ustawy o przywróceniu zasiłków dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe. Ustawę przyjęto. Cały obowiązek płacenia zasiłków przerzucono na skarb państwa.

W dyskusji nad wnioskami w sprawie waloryzacji wkładek dolarowych i oszcz. w P. K. O. pos. Insler zauważa, że fundusz emerytalny urzędników pryw. nie podlega waloryzacji; poseł Łypacewicz proponuje 80% waloryzację wkładek dolar.; pos. dr. Hausner (k. żyd.) wykazuje, że sprawa waloryzacji jest sprzeczna z interesami państwa.

W głosowaniu przyjęto tylko poprawkę posła Łypacewicza: wkładki oszcz. mas spadkowych i sierocińskie depozyty sądowe przeliczyć się ma na 50%, wkaldki zaś oszcz. pochodzące z przerachowania na marki polskie w walucie zagr. na 80%. Inne poprawki odrzucono i projekt ustawy przyjęto w II. czytaniu. Następne posiedzenie Sejmu w piątek o godz. 3 popoł.

——oxo——

Z dziejów konfliktu polsko-litewskiego.

Warszawa, 27. maja. „Echo Kowieńskie" zaprzecza pogłosce o podjęciu przedwstępnych kroków celem doprowadzenia do rokowań polsko-litewskich. Rząd litewski nie otrzymał dotychczas żadnych propozycji od rządu polskiego w sprawie rokowań o uregulowanie komunikacji kolejowej, w sprawie tranzytu na Niemnie oraz co do ustanowienia konsulatów polskich w Kownie i Kłajpedzie. Rząd litewski oświadcza, że polskie sprawy konsularne na Litwie poruczone być mogą konsulatom trzeciego państwa, co się zaś tyczy spławu na Niemnie Litwa gotowa jest udzielić Polsce wszelkich udogodnień technicznych.

PO CZYJEJ STRONIE OPOWIE SIĘ ŁOTWA?

Warszawa, 27 maja. „Przegląd Wiecz." donosi z Rygi, że minister spraw zagr. Mejerowicz oświadczył w wywiadzie z dziennikarzami, że na wypadek ewentualnego konfliktu polsko-litewskiego lub polsko-niemieckiego Łotwa zachowa neutralność. Natomiast nie może gwarantować neutralności na wypadek wojny polsko-sowieckiej.

Stracenie zamachowców bułgarskich.

Sofja, 27 maja. Dziś rano wykonano wyrok śmierci na sprawcach zamachu na katedrę sofijską. O godzinie 8-mej rano przyprowadzono skazańców na plac publiczny w zachodniej dzielnicy miasta, gdzie zebrało się już około 50 tysięcy ludzi. — Czytanie wyroku sądowego trwało około pół godziny, poczem skazańcy odbyli spowiedź. Pierwszy został stracony Kocew, następny Zadgórski, na końcu Frydman. Funkcje katów pełniło 3 cyganów. (AW).

DALSZE WYROKI NA ZAMACHOWCÓW BUŁGARSKICH.

Sofja, 27 maja. W procesie przeciw oskarżonym o ukrywanie sprawców zamachu na katedrę zapadł wyrok, na mocy którego Poriczemlew, Legier i Mikołowa zostali skazani na karę śmierci, zaś Legierowa na dożywotnie więzienie, gdyż sąd uwzględnił co do niej okoliczności łagodzące. Mallen został skazany na karę więzienia przez 18 miesięcy. (PAT).

Oficjalne otwarcie pawilonu polskiego
na wystawie dekoracyjnej w Paryżu.

Paryż, 27 maja. Pawilon polski na międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej, który wczoraj zwiedził prezydent Republiki Doumerge został dziś oficjalnie otwarty przez ambasadora Chłapowskiego w obecności komisarza generalnego wystawy Ferdynanda Dawida, dyrektora Pawła Leona i komisarza sekcji polskiej Grzegorza Warchałowskiego, personelu ambasady oraz wielu osobistości ze świata literackiego, artystycznego, wreszcie licznych przedstawicieli kolonji polskiej. Przemówienia wygłosili Ferdynand Dawid oraz ambasador Chłapowski, który w imieniu rządu Rzpltej Polskiej oświadczył, że pawilon jest otwarty. Górale, którzy przybyli specjalnie na wystawę wraz z muzyką, wywołali ogólny podziw swemi malowniczemi strojami oraz tańcami, które cieszyły się wielkiem powodzeniem.

——oxo——

Z życia literackiego Rumunji.

Rumunja jest naszą najbliższą sąsiadką jednak o życiu jej artystycznem i literackiem wiemy nie wiele. A zainteresować się nią wypadałoby choćby dlatego, że Polska nieraz była jej przewodniczką i nauczycielką w dziejach cywilizacji, jedyną pośredniczką, która Rumunję łączyła z łacińskim światem, która nie pozwoliła jej przeniknąć do głębi kulturą wschodu płynącą z Moskwy i ze Stambułu. Dzięki nam zachowała Rumunja ten zachodni charakter, z którego tak bardzo jest dumna. Pozatem literatura rumuńska bliska jest jeszcze twórczości ludowej, która przez wzajemne przenikanie wątków legend i pieśni jest nam bardziej swojska niż literatury ludowe innych krajów.

Oto garść pobieżnie zebranych informacyj o literaturze rumuńskiej.

I. POEZJA.

Wiek XIX był dla literatury rumuńskiej wiekiem przebudzenia się z dłuższego snu. Wraz ze świadomością narodową rozwijała się i literatura. Wiek dwudziesty przyniósł zjednoczenie ziem rumuńskich i choć wypadki ostatnich lat i powstanie Nowej Rumunji nie znalazły dotąd swego piewcy, nie pozostały one bez wpływu na rozwój literatury narodowej. Budzicielem życia literackiego był niezmordowany działacz, którego znachodzimy na wszystkich polach życia dzisiejszej Rumunji prof. M. Jorga. Założone przezeń w 1900 r. czasopismo literackie **„Siewca"** skupiło pisarzy takich jak Argabiceanu, Josif, Anghel, Sadoreanu, Sandu-Aldea, którzy rzucili hasło stworzenia narodowej literatury, powrotu do tematów swoistych, walki ze ślepem naśladownictwem literatur obcych. Z innych czasopism literackich najwyższą działalność rozwijały: „Życie rumuńskie" głoszące ideę poezji społecznej i „Życie nowe" ogniskujące symbolistów rumuńskich, uczniów wielkiego Symbolizmu francuskiego: Mallerme'go, Verhaeren'a, Samaen'a, Regnier'a.

Najobficiej przedstawia się poezja. Każdy Rumun rodzi się poetą, mówi stare przysłowie. Jednak choć poetów jest legion, brak im często głębszego wyrobienia artystycznego.

Na czele idą: Oktawian Goga, poeta narodowy, stojący pod wpływem poezji ludowej, jej bogatego obrazowania, barwności, przenośni. Poezje jego niezwykle popularne ułożone do śpiewu są na ustach całego narodu.

Arystokratyczny, zamknięty, wyrafinowany jest Radu Rosetti; bohaterski Mizcea Radulesco. Wierni symbolizmowi zostali J. Mimolesco, M. Crainic, Clucinat Parelesco. Jednak najlepiej młodą generację wyraża Jon Pillat wielki artysta, wizjoner; poezja jego jest subtelną muzyką, jedną pieśnią na cześć miłości, która pozostaje głównem natchnieniem dzisiejszych poetów rumuńskich. — Wypadki lat ostatnich były zbyt wielkie, by mogły być objęte wzrokiem dzisiejszego pokolenia, brak jeszcze talentu, któryby je wysłowił. Poeci dnia obecnego w cieniu ich bawią się poezją trudną złożoną, wykwintną, śpiewają swój powojenny pesymizm i gorycz w wyszukanej formie, w rozmyślnie pogmatwanych arabeskach wierszy, goniąc za nowością i oryginalnością tematów i techniki. Wśród ich licznej rzeszy odbija głęboki ton filozoficznej poezji Stefana Nenicesco.

Ten wybredny esteta przesiąknięty sztuką Wschodu a posłuszny i rozkochany w dyscyplinie Zachodu, snuje dziwne sny, przypominające obrazy Gustawa Morean, pełne tajemniczości, przepychu klejnotnych błysków, kadzidlnych woni i zamyka je w kunsztowną, hermetyczną formę. Miłośnik samotni wiejskich, myśliciel głęboki, jest on zwolennikiem łączącym dwie cywilizacje i przez to najlepszym wyrazem duszy Rumunji, leżącej na pograniczu dwu światów, łacińskiej językiem a wschodniej wiarą i kulturą.

Uznaniem cieszą się poeci: C. Asiminei, Bacoria, J. Bugdugan, V. Carstesco, A. Dorian, E. i F. Furtuna, G. Georgian, C. Millian, Silno, Rotica, Teodorano, Vinea, Zamfiresco.

Jednak poezja rumuńska choć tak obfita przeżywa ciężkie czasy. Społeczeństwo zmaterjalizowane nie interesuje się nią, a więc nie interesują się nią i wydawcy, w obec tego poeci pozbawieni zbytu, śpiewają zgorzkniali wyłącznie dla siebie, nie troszcząc się o zrozumiałość. **(J.)**

——oxo——

L. Schiller dyrektorem teatrów miejskich.

Decyzja w sprawie ewentualnego zamknięcia jednego z teatrów zapadnie na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady m., które odbyło się w obecności niezwykle licznie zgromadzonych radnych i publiczności, wśród której znalazło się wielu aktorów i ludzi blisko teatru stojących, a wypełniających szczelnie galerję — referował r. **Höflinger sprawę prowadzenia teatrów miejskich i preliminarz budżetowy na sezon 1925/26.**

Prelegent podniósł zasługi naszej komisji teatralnej, której inicjatywie zawdzięczyć należy powstanie międzymiastowej komisji teatralnej. Na kilkakrotnych zjazdach komisja ta, szukając sposobu sanacji dotychczasowych, niezdrowych stosunków teatralnych, których skutkiem są większe, niż kiedykolwiek niedobory — uchwaliła cały szereg zmian, bezwarunkowo korzystnych, m. i. radykalną zmianę warunków kontraktowych, zniesienie t. zw. dodatków statystycznych dla aktorów, redukcję płac personelu (zmiany te przyniosły w sumie 400.000 zł. oszczędności), komisja wystąpiła energicznie przeciw przylapywaniu najlepszych artystów przez podbijanie gaż i t. d.

Następnie przeszedł prelegent do sprawy ewentualnej redukcji jednego z teatrów miejskich i związaną z tem sprawę budżetową. Istnieje 6 możliwych kombinacyj pod tym względem.

I. Zostawić teatry Wielki i Nowości, w którym będą dawane operetki i komedje. Deficyt wyniósł by w takim wypadku w sezonie 1925/6. wedle obliczeń, poczynionych w czasie ostatnich 8 miesięcy — 461.768 zł.

II. Znieść teatr Mały, a w Wielkim grać opery, dramaty i komedje. Deficyt wyniesie 340.584 złotych.

III. Znieść teatr Nowości, a operetki grać w Wielkim. Deficyt wyniesie — 339.918 zł.

IV. Zostawić teatry Wielki i Mały, ale nie grać oper. Deficyt wyniesie wtedy — 28.820 zł.

V. Zostawić tylko teatr Wielki z operą, operetką i dramatem. Deficyt — 325.628 zł.

Wreszcie VI kombinacja: zostawić wszystkie 3 teatry. Deficyt wyniesie — 320.970 zł.

Sekcja II oświadczyła się na jednem z ostatnich posiedzeń za redukcją jednego teatru. Inne stanowisko zajęła w tej sprawie komisja teatralna, która dąży do zatrzymania nadal 3 teatrów, do uporządkowania wejścia i doprowadzenia linji tramwajowej do teatru Nowości.

Sekcja II. odmówiła również udzielenia subwencji 70.000 zł. na wystawę oper polskich autorów.

R. Höflinger zakończył referat odczytaniem wniosków, w których zwraca się do Rady: 1) o wyasygnowanie 542.000 zł. na pokrycie niedoborów za rok ubiegły; 2) o uchwałę zatrzymującą nadal trzy teatry; 3) o zatwierdzenie budżetu na sezon 1925-6 i 4) o rychłe przystąpienie do budowy gmachu dla opery i operetki.

Z kolei referował r. **Włodzimirski sprawę mianowania dyrektora teatrów miejskich.** Z pośród 7 kandydatów uchwaliła komisja teatralna zaproponować Radzie kandydaturę p. Leonarda Schildenfeld-Schillera z tem, ażeby objął funkcję dyrektora naszych teatrów już z dniem 1 lipca, w którym p. Czarnowski uda się na dwumiesięczny urlop. Po upływie tego czasu p. Schiller zostanie zaangażowany na przeciąg 2 lat.

Panu Czarnowskiemu za 4-letnią owocną pracę na niwie teatralnej proponuje komisja wyrazić pisemne uznanie.

W żywej dyskusji zabrał głos p. **Souper** (kl. Ch. D.) i oświadczył się za zniesieniem jednego teatru. Wybór tego teatru zostawia się komisji teatralnej.

R. **Aleksandrowiczówna wysąpiła** w obronie 75.000 zł., które sekcja II odmówiła udzielić teatrowi na wystwę oper polskich.

R. **Maksymowicz** (kl. mieszcz.) oświadczył się za zniesieniem jednego teatru i radził zastanowić się czy należy prowadzić operę.

R. **Chaies** podkreślił wojownicze stanowisko dyr. Czarnowskiego w stosunku do prasy i przestrzegał imieniem swego klubu przez zaprzestaniem grywania oper.

R. Bol. **Lewicki** postawił wniosek, aby na wczorajszem posiedzeniu załatwić tylko sprawę dyrektora, zaś sprawę prowadzenia teatrów odłożyć do następn. posiedzenia. Wniosek przyjęto.

Po przemówieniach rr. **Maksymowicza, Bieniećkiego i Chlamtacza**, uchwaliła Rada: 1) mianować p. Schillera dyrektorem teatrów na 2 lata od 1 września, 2) angażować go na 2 miesiące przedtem na czas urlopu p. Czarnowskiego, 2) wyrazić pisemne uznanie p. Czarnowskiemu za 4-letnią owocna działalność.

*

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono również obniżyć podatek hotelowy z 40 na 30 procent.

—oxo—

W sprawie dyrektury p. Schillera

Wiadomość o objęciu dyrektury teatrów miejskich przez tak wybitną i sławną osobistość, jaką jest p. L. Schiller, witamy ze szczera życzliwością i nadzieją, że nowe kierownictwo wpłynie wielce dodatnio na podniesienie poziomu sztuki i zainteresowanie nią publiczności. Nie wątpimy, że nowa dyrekcja kroczyć będzie po linji, uwzględniającej tak arcydzieła literatury obcej, jak i utwory polskie, stojące na poziomie sztuki, przyczem że udzieli ona, jeżeli nie pierwszeństwa, to w każdym razie równouprawnienia dziełom poetów i kompozytorów, których twórczość i działalność jest silnie związana z naszym grodem kresowym.

Wszelkie rzetelne wysiłki, zmierzające do sanacji naszych stosunków teatralnych jak i do harmonijnej współpracy około krzewienia naszej kultury muzycznej znajdą gorliwe poparcie w słowie i czynie.

A. S.

Przeciw podwyższeniu taryfy osob. na kolejach polskich

występuje słusznie większość prasy. Nowe to obciążenie dotknęłoby najbardziej biedaków, t. j. pasażerów III klasy — którzyby płacili rocznie więcej o 35 miljonów zł.

„Robotnik“ warszawski pisze o tem:

„Przemysł nasz produkuje drogo, bo jest źle zorganizowany i nie chce zrezygnować z zysków, nie może więk konkurować z zagranicą. Eksport nasz upada. Rząd przychodzi z pomocą przemysłowi, dając ulgi taryfowe przy przewozie towarów. Lecz zapłacić za to ma — pasażer III klasy.

96% podróżujących (statystyka urzędowa) podróżuje w III klasie. Płacą oni rocznie 275 milj. złotych do kas kolejowych. (Klasa I i II płacą razem 40 miljonów złotych).

Rząd zwiększyć chce taryfę kolejową III klasy o 25% z 4 do 5 groszy za kilometr. Ponieważ przynajmniej połowa sumy 275 miljonów złotych pochodzi nie z ruchu podmiejskiego i nie z ruchu poza 600 kilometrów, więc podniesienie taryfy III klasy o 25% — oznacza obciążenie ludności podatkiem w wysokości co najmniej 35 milj. złotych rocznie!“

Przypuszczać należy, iż Sejm nie dopuści do tej krzywdy.

SOCJALIŚCI POLSCY W PRADZE.

Praga, 27 maja. „Prawo Lidu“ donosi, że w piątek przybędzie do Pragi wycieczka 66 socjalistów polskich, złożona z posłów, senatorów, związków zawodowych i instytucji kulturalnych.

AWANTURY NA WYŻSZYCH UCZELNIACH W WIEDNIU.

Wiedeń, 27 maja. Dziś na uniwersytecie i akademji handlowej przyszło do awantur między słuchaczami niemiecko - narodowymi a socjalistami. Tak uniwersytet, jak i akademja handlowa zostały zamknięte. (PAT).

POGRZEB MARSZAŁKA FRENCHA.

Londyn, 27 maja. Urna z popiołami marszałka Frencha, która wczorajszej nocy spoczywała w kaplicy koszar Wellingtona została dziś rano przewieziona do opactwa westminsterskiego. W uroczystym pochodzie wzięli udział lord Haig, który reprezentował króla, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele armji i marynarki oraz niezliczone tłumy publiczności.

POD MUKDENEM 325 LUDZI ZABITYCH.

Warszawa, 27 maja. (Tel. wł.). (G.) „Trybuna Polska“ donosi z Londynu, iż w pobliżu Mukdenu wyleciały w powietrze wielkie składy amunicji. Katastrofa spowodowała śmierć 325 ludzi. Szczegółów brak.

—oxo—

Wiadomości telegraficzne.

Oddziały państwowego Banku Rolnego otwarte zostaną z dniem 1 lipca w Wilnie i Poznaniu. Dyrektorem oddziału w Wilnie zostanie p. L. Matulewicz, dyr. w Poznaniu p. L. Bargiewicz. (G).

Obserwatorjum w Nowym Orleanie zanotowało dziś w nocy o godz. 2.23 bardzo silne trzęsienie ziemi w okolicy kanału panamskiego. (PAT)

DALSZE ROZŁAMY WŚRÓD STRONNICTW LUDOWYCH.

Warszawa, 27 maja. „Ekspress Poranny“ donosi o przygotowujących się nowych przegrupowaniach wśród sejmowych klubów włościańskich. Zanosi się na dalszy rozłam w Wyzwoleniu na tle różnic między grupą inteligencką a grupą włościańską, ściśle klasową. Innego rodzaju sytuacja panuje w Piaście, gdzie coraz silniej zarysowuje się frakcja przemysłowa p. Szydłowskiego. (AW.).

SPRAWA PRZERWANYCH ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH.

Warszawa, 27 maja. (Tel. wł.) (G). W prezydjum Rady ministrów odbyła się pod przewodnictwem premjera Grabskiego specjalna narada ministrów, należących do komitetu politycznego w sprawie rokowań o układ handlowy z Niemcami.

PIERWSZE POSIEDZENIE PAŃSTW. RADY KOLEJOWEJ.

arszawa, 27 maja. W sali konferencyjnej ministerstwa kolei odbyło się pod przewodnictwem min. Tyszki pierwsze posiedzenie nowowybranej Państw. Rady kolej. —

PRZESILENIE GABINETOWE W BELGJI.

Bruksela, 27 maja. Burmistrz Brukseli Max złożył misję tworzenia nowego gabinetu w ręce króla. Wobec tego położenie wewnętrzne Belgji zaostrzyło się znacznie.

FAŁSZERSTWO BANKNOTÓW 20 ZŁ.

Warszawa, 27 maja. W Pruszkowie pod Warszawą policja wykryła tajną fabrykę fałszywych banknotów 20 zł. Skonfiskowano narzędzia i klisze oraz aresztowano 2 fałszerzy braci Gold.

PRZEWÓZ ŚWIŃ SOWJECK. PRZEZ POLSKĘ.

Warszawa, 27 maja. (Tel. wł.) (G.) Rząd polski zgodził się na przewóz tranzytem przez Polskę z Rosji do Niemiec i Czechosłowacji większego transportu świń.

—oxo—

Nowe banknoty dwuzłotowe

pojawią się z końcem b. m. i będą one miały na przedniej stronie tło w kolorze szaro-fioletowym, górna część ramki składać się będzie z owalnych giloszowych rozetek, w pośrodku których znajduje się liczba 2, a w narożnikach będzie umieszczona również liczba 2. W pośrodku biletu znajduje się wielka liczba 2, przed nią złoty, po bokach umieszczony będzie rysunek relefowy monety 2-złotowej.

Tekst napisu będzie następujący: „Ministerstwo skarbu, bilet zdawkowy 2 złote, Warszawa 1 maja 1925 roku, minister skarbu Wład. Grabski, dyrektor departamentu obrotu pieniężnego W. Kubala“.

Odwrotna strona biletu będzie miała tło niebieskie. W pośrodku z prawej strony znajdować się będzie orzeł biały, przedrukowany napisem 2 złote. Z lewej strony znajduje się rozeta giloszowa z napisem 2 złote.

—oxo—

Z sali koncertowej.

Koncert Tow. śpiew. „Bard".

Nasza literatura muzyczna utworów na chór męski à capella jest bardzo ubogą. Szczególnie daje się odczuwać dotkliwy brak, gdy chodzi o kompozycje wartościowe, któreby wyzyskiwały nowsze zdobycze harmoniki i kolorystyki. Żaden dział muzyczny nie wykazuje tyle konserwatyzmu, co gorsza, tyle szablonu, ile twórczość na polu muzyki, przeznaczonej na zespół męski à capella. Wiele przyczynia się do tego bardzo ograniczona skala środków muzycznych, stojących do dyspozycji piszącemu utwór na wspomniany zespół, trzeba wielkiej wiedzy i inwencji, by w tych szczupłych ramach wyrażać się oryginalnie.

Program koncertu chóru „Bard" trzeba też oceniać z punktu trudności wyboru kompozycji choralnych. Zawierał on bądź co bądź kilka nowych kompozycji polskich a także obcych. Co do wyboru kompozycji obcych mamy jednak zastrzeżenie — nie obowiązujące tak ściśle twórczość rodzimą — by wybierano utwory tylko pierwszorzędnej wartości. Zalety tej nie można przyznać bynajmniej długiej a nudnej kompozycji Hirscha (nie Irscha) „Pieśń morza", nie posiadającej ani oryginalności ani pomysłów efektownych. — Więcej zainteresowania wzbudził utwór Brucknera „Północ". „Hymn" p. A. Stadlera, pisany na chór męski, solo sopr. i organy spotkał się z życzliwem przyjęciem publiczności. Bezsprzecznie najlepszym punktem programu był „Chór żeglarzy" z op. „Legenda Bałtyku" Nowowiejskiego. Bezpretensjonalne opracowanie pieśni śląskich p. Belohlavka mają pojedyńczą lecz wdzięczną harmonizację, odpowiadającą nastrojowi poszczególnych pieśni. Pieśń Walewskiego pisana jest ze znajomości efektów choralnych.

Śpiew chóru „Bard" czynił na ogół dodatnie wrażenie. Nierzadkie wahania intonacyjne zniklyby w przeważnej części, gdyby wszystkim śpiewającym chodziło mniej o bardzo silne śpiewanie, a więcej o poprawną emocję i wyraźną dykcję. Pozatem znać było staranność na punkcie rytmiki i dynamiki. Przy pulcie dyrygenckim stał p. A. Stadler.

Wieczór urozmaicały dwie produkcje solowe: P. Puchalska osiągnęła ładny sukces. Głos jej brzmi wydatnie, dykcja wyraźna, interpretacja świadczy o należytem odczuciu. P. Szymonowicz wykonał — jak zwykle — bardzo muzykalnie i ze zrozumieniem szereg pieśni i arji operowych, brał on również udział w epizodach solowych kompozycji choralnych.

Akompanjament fortepianowy objęła p. Schuhmannówna. **Dr. A. Sołtys.**

Obozy harcerskie i sposób ich sfinansowania.

Zjednoczenie polskich chrześcijańskich towarzystw kobiecych postanowiło przyczynić się do wzmożenia zdrowia młodego pokolenia przez urządzenie letnich obozów harcerskich. Myśl bardzo piękna i godna naśladowania — jednakże zacne niewiasty zbyt późno ją powzięły i zabrakło im czasu na zebranie potrzebnych funduszów. Uciekły się zatem do starego i „wypróbowanego" — niestety z rezultatami niezbyt zachęcającymi — sposobu ulicznej i kawiarnianej zbiórki, przyznając zarazem, że forma ta dziś już sympatyczną nie jest i nie bez słuszności w wielu wypadkach spotyka się z obojętnością społeczeństwa.

Niezbyt to skuteczna agitacja, skoro same organizatorki w ten sposób o swej imprezie się wyrażają.

Bo też cel, jaki postawiło przed sobą Zjednoczenie, wart jest chyba trochę wysiłku, by obmyśleć sympatyczniejszy, oryginalniejszy i skuteczniejszy sposób uzbierania pieniędzy, a przedewszystkiem bardziej odpowiadający honorowi i szlachetnej dumie naszych dzielnych harcerzy, niż forma publicznej żebraniny.

Nie zamierzamy bynajmniej akcji tej przeszkadzać, skoro już rozpoczęta w ten sposób została. Ale hojni ofiarodawcy zrobiliby dobrze, gdyby dary swe nadesłali wprost do Zjednoczenia, dając wyraz przekonaniu, że obrana przez to zrzeszenie forma jest conajmniej nieodpowiednią.

Przestroga na czasie.

Z tego powodu, że do Polski od pewnego czasu napływają z Niemiec (szczególnie z Hamburga i Wrocławia) listy, zachęcające do nabywania losów loterji zagranicznych, oraz, że w pismach krajowych pojawiają się inseraty, reklamujące te loterje — ministerstwo skarbu zwraca na to uwagę, że w Polsce loterja jest monopolem państwowym, wobec tego udział w grze na loterji zagranicznej jest wzbroniony i zagrożony grzywną lub aresztem. Takim samym karom podlegają pisma, zamieszczające reklamy i inseraty o loterjach zagranicznych.

W ostatnich tygodniach otrzymaliśmy z niemieckich linji inseratowych takie inseraty, rzucaliśmy je jednak do kosza — podczas gdy inne pisma umieszczały je w nieświadomości. Po pojawieniu się tych inseratów w pismach było rzeczą urzędu skarbowego poinformować wydawnictwa o odnośnych przepisach — niestety to się nie stało. Zdarzyło się to nawet, że jedno z pism tutejszych zamieściło onegdaj w tym samym numerze przestrogę minist. skarbu, a równocześnie inserat o losach zagranicznych. Jeżeli kto koniecznie chce zgrywać się na t. zw. loterji klasowej — może to uczynić w kraju. Polska loterja klasowa daje te same szanse, poco więc tuczyć loterje niemieckie i narażać się na dotkliwe kary.

Ze sądu.

PONOWNA ROZPRAWA PRZECIW DROWI SELEZINCE.

III. dzień rozprawy. Wyrok.

(B) W dniu wczorajszym po przemówieniach prokuratora i obrony sędziowie przysięgli pytanie główne w kierunku zdrady głównej 7 głosami potwierdzili poczem trybunał ogłosił wyrok **uwalniający Selezinkę od winy i kary.**

DOCHODZENIA KARNE PRZECIW FIRMIE „GRONOSTAJ".

(B) W sądzie okr. kar. we Lwowie toczą się obecnie dochodzenia karne przeciw firmie „Gronostaj" przy ul. Akademickiej o oszustwo. Firma ta bowiem w wielu wypadkach kupującym sprzedawała za wielkie sumy futra złożone ze skórek spalonych i maleńkich kawałków (odpadków), które nader umiejętnie zszywała, a które po dość krótkim czasie stawały się zupełnie niezdatne do noszenia. — Wkrótce odbędzie się rozprawa jawna, która wykaże rozmiary tego oszustwa.

Z Sekcji III.

„HERBOWI ZŁODZIEJE"...

(B) Wkrótce odbędzie się w sekcji III. rozprawa o obrazę czci przeciw Stanisławowi Ołowskiemu, właścicielowi dóbr w Komuszkach p. Sądowa Wisznia, oskarżonemu przez Tow. kredyt. ziemskie we Lwowie o to, że odnosił się kilkakrotnie do tegoż Twa z pismami o treści dla tak poważnej instytucji uwłaczającej. I tak w dniu 14 maja 1925 wpłynęło do Twa pismo podpisane przez St. Ołowskiego p. n. **„Instytucjo finansowa złodzieji herbowych"**, w którem obwiniony napomykając o zarządzonej egzekucji w swym majątku przez Two kred. ziemskie nazywa je „rabusiami mienia sierocego i wdowiego" itp., a kończy owo pismo nader patetycznie — jak następuje:

„Możecie sekwestrować, grabić, licytować, niszczyć, okradać, rabować, bo cieszył się będę, gdy rzecz doprowadzona będzie do ostateczności, gdż nie wątpię, że opinja po mojej, a nie po Waszej stronie".

Rozprawę prowadzić będzie r. Tretiak. Ciekawi jesteśmy rezultatu.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki Lwowskiej

27. maja	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	731·9 mm	731·4 mm	730·5 mm
Temperatura	+14·8° C	+21·0° C	+15·0° C
Kierunek wiatru	cisza	SSE	SSW
Prędk. wiatr.	—	5	5

Temperatura najwyższa +22·0, najniższa +11·1.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: zachmurzenie zmienne, popołudniu burza z deszczem.

——oxo——

Czas odnowić przedpłatę!

O wybitnych właściwościach ludzi genjalnych.

I.

Zdaniem sławnego uczonego włoskiego, profesora Cezarego Lombroza, głośnego autora dzieł p. t. „Człowiek zbrodniarz" oraz „Genjusz i obłąkanie" i twórcy słynnych w świecie naukowym teorji psychologicznych — ludzie genjalni, różnią się od ludzi pospolitych tem, że ogólne właściwości ostatnich, spotęgowane są u pierwszych do możliwego maksimum lub minimum. Tak np. większość ludzi genjalnych, odznacza się, albo bardzo dużym, albo bardzo małym wzrostem, gdy tymczasem w sferze śmiertelników zwyczajnych, przeważa wzrost średni. Jako przykład ludzi genjalnych, obdarzonych małym wzrostem, może służyć ze świata starożytnego **Epiktet**, stoicki filozof grecki, wyznawca zasady „Cierp i powstrzymuj się" zalecający pogardę dla wszystkiego, wobec czego wola ludzka jest bezsilną, — z grona zaś nowoczesnych genjuszów, dyplomata angielski George Elliot i poeta angielski Algeron Swiburne.

Na równi ze wzrostem, stanowić ma tusza ludzka pewien wskaźnik genjalności. — Według zdania Kiernana, większość osobników genjalnych, odznaczała się dobrą tuszą jak np.: **Joachim Rossini**, znakomity muzyk włoski, syn grajka na waltorni i drugorzędnej śpiewaczki, który śpiewaniem po kościołach zarabiał początkowo na życie, w czem mu bardzo przeszkadzała tusza, — **Honorjusz Balzac**, którego ludzi nie potrafili objąć w pasie, — **Ernest Renan** słynny orjentalista francuski, wolnomyślny kapłan i śmiały krytyk uznanych opinji w kwestjach historji chrystjanizmu, autor dzieła, tłómaczonego na wszystkie języki świata cywilizowanego „Vie de Jesus". — **Lee** i **Wiktor Hugo.**

Powyższe twierdzenie jest atoli rozykowne wobec faktu, że i wśród ludzi szczupłych zdarzały się jednostki genjalne jak np. — **Giotto**, jeden z najznakomitszych dawnych malarzów włoskich, celujący zarówno w rzeźbiarstwie jak i architekturze, pierwszy, od którego poczyna się w sztuce włoskiej studjowanie rzeczywistości, — **Voltaire Franciszek**, nikły z wyglądu, o którym mówiono, że czoło jego przypomina welon cieniutki, przez który prześwieca dusza — genjalny astronom **Jan Kepler** i równie genjalny matematyk i filozof, odkrywca geometrji Euklidesowej w 12 roku życia i autor porywającej i szyderczej prozy, sławnych listów przeciw Jezuitom — **Błażej Pascal.**

Lombroso, zastanawiając się nad objętością mózgu sławnych ludzi, dochodzi do wniosku, że jest ona w nich zazwyczaj o wiele większa, niż u ludzi zwykłych. — Opiera się on tutaj na twierdzeniu **Le Bona**, znakomitego etnografa i lekarza francuskiego, który badając szczegółowo czaszki 26 sławnych Francuzów, stwierdził, — że średnia objętość mózgu u tych osobników, wynosiła 1731 cm. sześciennych, gdy tymczasem średnia objętość mózgu zwykłych śmiertelników, nie przekraczała cyfry 1532 cm.

Podobne badania nad czaszkami 12 sławnych Niemców dokonali fizjologowie i naturaliści niemieccy: **Wagner i Buchoff.** Wykazały one nader gwałtowne różnice cyfrowe w objętościach mózgu, — gdy bowiem mózg **Liebiga Justusa**, sławnego chemika niemieckiego obejmował 1312 cm. sześciennych — mózg **Ignacego Döllingera** nie mniej sławnego anatoma, zaledwie 1207.

Przypuszczano niegdyś, że symetryczna forma czaszki i piękność oblicza, są charakterystycznemi cechami genjalności. — I rzeczywiście, niektóre jednostki genjalne, odznaczały się uderzającą prawidłowością rysów twarzy i harmonijną budową czaszki, jak np. jeden z najgenjalniejszych badaczów wszystkich czasów sławny filozof i fizyk **Herman Helmholtz** — znakomity myśliciel niemiecki **Artur Schopenhauer** i autor nieśmiertelnej „Divina Commedia" — **Dante Alighieri.**

Twierdzeniu temu jednak przeciwstawić można liczny szereg wyjątków, przy których występują na jaw, nie tylko pewne anormalności czaszki jak np. u wspomnianego już **Liebiga**, — sławnego męża stanu i znakomitego mowcy francuskiego **Gambetty**, ale wyraz twarzy niektórych osobników genjalnych jak np. **Skody i Nobilisa** graniczył poprostu z idjotyzmem.

(Dok. nast.)

——oxo——

PROGRAM KONCERTÓW

Stacji Radiofonicznej „P. T. R.“ w Warszawie. [Fala 385 mtr.

Czwartek 28. maja od godz. 18-tej do 19-tej.

Koncert zespołu orkiestr. ADAMUSA. 1) Keler Bela: Uwertura „Rakoczy“. 2) Czajkowski: Arje z opery „Dama Pikowa“ odśpiewa p. M. Salecki. 3) Gall: „Serenada“, odśpiewa p. M. Salecki. 4) Niewiadomski: „Jakże cię mam brać dziewczyno“ odśpiewa p. M. Salecki. 5) B. Godard: Kołysanka „Jocelyn“ solo wiolonczelowe. 6) Minkus: solo z op. „Fiametta“ p. A. Adamus. 7) Davis-Robinson „Margie“ fox-trott. 8) Namysłowski „Matulu Kochana“, mazur.

Komunikat „P. A. T.“. Biuletyn meteorologiczny.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Wilhelma; gr. kat. Pachomija. Jutro rz. kat. Maksymiljana; gr. kat. Teodora,— Wschód słońca 3·48, zachód 7·28.

Teatr Wielki.

Czwartek „Casanowa“.
Piątek „Królowa Saby“.
Sobota „Rigoletto“, gośc. występ B. Franciego.
Niedziela o 3 pop. „Obrona Częstochowy“ — wieczór „Bal maskowy“, występ B. Franciego.
Poniedziałek „Wesele Figara“.

Teatr Mały.

Czwartek „Dzikus“, premiera.
Piątek, sobota, niedziela, poniedziałek „Dzikus“.

Teatr Nowości.

Czwartek, piątek, sobota, niedziela, poniedziałek „Dama w purpurze“.

Kinoteatry:

„KOPERNIK“ i „MARYSIENKA“: „Na rozkaz Pompadour“.
„APOLLO“: „Człowiek bez nerwów“.
„CHIMERA“: „Kobieta i pieniądz“.
„FATAMORGANA“: „O czem się nie mówi“.
„PASAŻ“ „Kandydat śmierci“.
„SZTUKA“: „Albertini Macistes“.

Ze Lwowa.

Związek Obrońców Lwowa wzywa wszystkich swoich członków do gremjalnego wzięcia udziału w pielgrzymce do mogił bohaterów w Zadwórzu dnia 31 maja. Wyjazd z głównego dworca o godz. 8.30 rano. O karty uczestnictwa i bliższe informacje zgłoszą się Obrońcy dnia 28 maja od 7—9 wieczorem w lokalu Związku przy ul. Ormiańskiej 2.

— **Z powodu uroczystości odsłonięcia pomnika amerykańskich lotników**, Straż Mogił Polskich Bohaterów sprzedaje listki do wieńców, które mają być złożone ku czci poległych Amerykańskich lotników. Listki te można nabyć w sklepie p. K. Lewickiego pl. Marjacki 10, p. Hawranka pl. Marjacki 10 i p. Hoszowskiego ul. Akademicka liczba 3.

— **Urzędnicy Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi.** Onegdaj delegacja urzędników Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego złożyła na płycie Nieznanego Żołnierza wieniec z szarfami o barwach państwowych czcząc w ten sposób pamięć poległych w obronie wschodnich kresów bohaterów.

— **Z karty żałobnej.** We Lwowie zmarł w 69 r. życia Klemens Dzieduszycki, właściciel dóbr, b. poseł sejmu galicyjskiego.

W Warszawie zmarł dr. Zbigniew Paderewski, inspektor szpitali miejskich, b. poseł do Dumy z okręgu Zagłębia Dąbrowskiego.

ZMIANY W SĄDZIE OKR. KARNYM WE LWOWIE.

(B) Dowiadujemy się, iż r. Łukianowicz z sądu okr. kar. przy ul. Batorego ma być przeniesiony do sądu cywilnego, zaś w jego miejsce przyjdzie z sądu cywilnego znany i ceniony r. Franke. Pogłoska, jakoby zmiana ta stała w jakimkolwiek związku ze sprawą Steigera, dotychczas najmniejszego potwierdzenia nie znalazła. — Wiadomo bowiem, że trybunał zostaje wyznaczony do danej rozprawy w chwili rozpisania tejże rozprawy — dotychczas jednak prócz przypuszczeń różnego rodzaju, termin rozprawy Steigera nawet w przybliżeniu nie może być określony.

— **Pierwsze skutki zapowiedzianej podwyżki cen biletów kolejowych.** Dziś na rynku i na placach targowych podskoczyły ceny jaj z 9 na 10 groszy. Nasze przekupki, dowożące jaja koleją z okolic podlwowskich, już naprzód dobijają podwyżkę biletów do cen jaj, zapowiadając jutro, pojutrze znowu podwyżkę mleka i masła i t. d. Za masłem, jajami, serem, pójdzie mięso, chleb i t. d. Co to będzie? — pytają strwożeni urzędnicy.

— **Teatr na Czerwony Krzyż.** Miejska komisja teatralna na wniosek r. Włodzimirskiego uchwaliła pobierać od biletów wstępu do teatrów na przedstawienia w dniach 31 maja i 1 czerwca dodatek w sumie 10 groszy od biletów parterowych, 5 groszy od biletów na I i II balkonie, 50 groszy od lóż. Tą drogą zebrana kwota przeznaczona będzie w całości na cele polskiego Czerwonego Krzyża.

— **Bezpieczeństwo w Parku Kilińskiego.** Z miasta piszą nam: Mimo ciągłe dyskusje na temat bezpieczeństwa w ogrodach miejskich — mimo ciągłe gadania i narzekania, w Parku Kilińskiego człowiek, który po całodziennej pracy chciałby odetchnąć świeżem powietrzem narażony jest na liczne nieprzyjemności zagrażające wprost jego bezpieczeństwu. Możeby przecież komenda policji we Lwowie wyznaczyła na tak duży park jakieś patrole policyjne.

— **Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co wy zjadacie.** (B) Do redakcji naszej z b. poważnej strony przyniesiono kawałek „kajzerki“ z jakąś zapieczoną wewnątrz obrzydliwością. Sam fakt ostatecznie dość powszedni — gdyby nie zapewnienie, że pieczywo to pochodzi z pierwszorzędnej piekarni Tabaczyńskiego przy ul. Bogusławskiego. Bo jeżeli w takiej piekarni nie zważa się na czystość, to jakiemi świństwami karmią biednego lwowianina trzeciorzędne piekarnie, rozlokowane przy ul. Szpitalnej lub Źródlanej? — Jesteśmy pewni, że notatka nie zbudzi z wiecznej drzemki odnośnego szefa Dep. miejsk., a mieszkańcy miasta w dalszym ciągu w pokorze i rezygnacji będą zajadać przysmaki w postaci różnych świństw i obrzydliwości.

„POŻAR“ W WOJEWÓDZTWIE.

Wczoraj wieczorem strażnik pełniący służbę na wieży ratuszowej zauważył kłęby dymu wydobywające się z gmachu województwa i zaalarmował straż pożarną. Równocześnie zatelefonowano do województwa, że powstał tam pożar. Po przybyciu straży pożarnej okazało się, że paliła się tylko sadza w kominie, dawno nieczyszczonym. „Pożar“ wkrótce stłumiono.

WYPADKI PRZY PRACY.

Do szpitala powsz. przywieziono w stanie b. groźnym Franciszka Szubę z Hodowic, któremu usuwająca się ziemia zgniotła klatkę piersiową.

Skutkiem eksplozji rezerwoaru z karbitem raniony został Franc. Franków zam. przy ul. Ciołwej. 5, uczeń krawiecki.

UCIECZKA OBŁĄKAŃCA.

Z mieszkania Stef. Sierackiego, inwalidy, zam. przy ul. Rycerskiej 19 zbiegł wczoraj umysłowo chory ojczym jego Jan Torba. W napadzie szału wybiegł z nożem kuchennym w niewiadomym kierunku.

WOJENNY ZABYTEK.

W czasie zabawy znalazł wczoraj Feliks Bielecki, uczeń V kl. lud. w ogrodzie realności przy ul. Wronowskich 11 pocisk armatni. Wojskowość usunęła niebezpieczny zabytek.

NIEUDAŁE WŁAMANIE.

Do pracowni introligatorskiej Kazimierza Witskiego przy ul. Pańskiej usiłowali włamać się ub. nocy złodzieje. Spłoszeni zbiegli, zostawiając swe narzędzia.

MIELI „PECHA“.

Ołeksa Tkaczyszyn, robotnik zajęty w restauracji na Tagach wsch. przyłapany został na ul. Pańskiej z 16 flaszkami wódki skradzionej we wspomnianej restauracji.

Po przeprowadzonych dochodzeniach aresztowano Jana Hrylagiewicza, Piotra Kruszelnickiego, Franc. Tykolję i Bazylego Dyca, którzy podejrzani są o kradzieże w czasie pożaru na Bogdanówce.

Różne wiadomości.

— **Emigracja do Francji.** Od Nowego Roku do 20 b. m. wyjechało z Polski do Francji przez Mysłowice przeszło 6.000 osób, przeważnie z Małopolski. Na Śląsk przypada niespełna 1.000.

— **W urzędzie pocztowym Zarszyn,** pow. Sanok, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

Skazanie dyrektora banku na 2 lata więzienia. Generalny dyrektor zbankrutowanego banku wiedeńskiego „Nordisch-österr. Bank“ Otto Waldegg po 8-miodniowej rozprawie przed wiedeńskim sądem ławniczym skazany został za sprzeniewierzenie i lekkomyślną krydę na 2 lata ciężkiego więzienia.

— **Odznaczenie inżyniera polskiego w Ameryce.** Ralf Modrzejewski, syn znakomitej artystki, Heleny Modrzejewskiej, zamianowany został przez Akademję Umiejętności w Waszyngtonie członkiem jej w uznaniu zasług jego w dziedzinie budowy mostów. Urodził się on w Krakowie w r. 1861, a do Ameryki przybył w r. 1876. W r. 1878 wrócił do Europy i kształcił się w paryskiej szkole budowy dróg i mostów. Po ukończeniu tej szkoły z odznaczeniem, osiedlił się na stałe w Ameryce w r. 1885. Zbudował on tam szereg mostów. Obecnie kieruje budową największego na świecie mostu nad rzeką Delaware w pobliżu Filadelfji. Koszt tego mostu, obliczony jest na 28 miljonów dolarów. Modrzejewski cieszy się niezwykłem poważaniem wśród Amerykanów i Polonji tamtejszej.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Benvenuto Franci.** Zapowiedź występu najświetniejszego barytona doby obecnej na scenie lwowskiej spotkała się z wielkiem uznaniem, czego najlepszym dowodem już dziś wielka ilość zgłoszeń na wszystkie przedstawienia z udziałem Franciego. Po raz pierwszy ujrzymy go w sobotę w „Rigolecie“. Znakomity śpiewak wystąpi u nas tylko trzy razy. Ceny miejsc będą takie, jak dawniej na operę, t. j. tylko nieznacznie podwyższone.

— **W „Kuźnicy“** odbędzie się dziś 28 b. m. o godz. 19 w czytelni „Kurjera Lwowskiego“ referat p. Henryka Wereszyckiego p. t. „Sprawa ukraińska“.

— **Festyn w lesie biłohorskim** urządza Ochotnicza Straż pożarna w Lewandówce, w niedzielę, dnia 31 maja. Początek o g. 3 po poł.

— **Z Tow. Mił. Jęz. Pol.** Staraniem Tow. miłośników języka polskiego odbędzie się dnia 30 b. m., w sobotę, o godz. 7 wiecz., w sali XIV Uniw. J. K., odczyt prof. Uniw. krak. dr. K. Nitscha: „Nowe zasady rymowania polskiego“. — Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Lwowskie Towarzystwo Lekarskie.** Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 29 b. m., o g. 6 wiecz. Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych; 2) Wykład dr. Gruca: „Myositis ossificans“.

Na krawędzi dnia.

„Miejsca tego zanieczyszczać nie wolno“.

Oczywiście nie miej, złośliwy Czytelniku, na myśli mojej rubryki „Na krawędzi dnia“, gdyż miejsce to ma być właśnie na podstawie ustawy, o konfiskacie zapisane.

Tym razem muszę naprawdę je zanieczyścić opisem ulicy Sądowej we Lwowie.

Ulica ta leży naprzeciw Teatru Małego. Groźny, posiwiały napis „Ul. Sądowa“ sterczy na parterowej budzie, której zmurszały dach drewniany sięga aż do ziemi prawie.

Kręta uliczka prowadzi w dół do olbrzymiego gmachu sądowego, ukrytego wstydliwie w głębi. Obok parkanu biegnie wąziutki chodnik na jedną osobę, podobny do tych, jakie widziałem w pewnej osadzie na Syberji. Sama uliczka nie jest brukowana i zdradza ślady Kazimierza Wielkiego, któremu zabrakło czasu do wykończenia budowy własnego przedmieścia.

Po przeciwnej stronie chodnika na murze sąsiedniej kamienicy wisi długi i wyraźny jeszcze napis „Miejsca tego zanieczyszczać nie wolno“. Tuż pod murem i pod tablicą jest skład wysortowanych kamieni, starych baniaków z blachy i żelaza, wszystko to przykryte starannie kurzem i stwardniałem błotem.

W tem samem miejscu, naprzeciw tablicy i na środku uliczki błyszczy bajura, znacznie większa od tablicy, rozgnieciona śladami kół. Nad bajurą brzęczą muchy, czasem zaleci jakiś zbłąkany motyl.

Kiedy tak stałem nad tem bagienkiem, przyszło mi do głowy, że główną przyczyną naszej sławy zagranicą nie są bajury i śmietniska na środku ulicy, lecz pewna nieszczerość. Bo przecież zamiast napisu „Tego miejsca zanieczyszczać nie wolno“ moglibyśmy poprostu ogłosić: „Tego miejsca czyścić nie wolno“.

I w tym wypadku bylibyśmy i z bajurą i ze sobą w porządku. K.

—oxo—

Z całej Polski.

WARSZAWA.

Oszustwa celne. Współwłaściciel firmy Brania Ganz w Warszawie, Eliasz Ganz (skład fabryczny szwajcarsko-polskiego przemysłu taśmowego) skazany został przez władze skarbowe na 110.000 zł. za przemycanie towarów bez cła.

Tradycyjne jarmarki chmielarskie w Warszawie zostaną przywrócone i odbywać się będą corocznie w październiku. Trwać będą 5 dni.

Wycieczka parlamentarzystów angielskich w liczbie 10 przybędzie do Warszawy 29 b. m. Między innemi zwiedzi ona także Zagłębie naftowe.

Zjazd Puławiaków, wychowańców instytutu gospod. wiejskiego i leśnictwa w Puławach odbędzie się tam 31 b. m.

Cena chleba. Od środy zapowiedziane jest obniżenie ceny chleba. W ciągu ostatnich dwóch tygodni będzie to trzecie zredukowanie ceny. W tym czasie cenę chleba obniżono o 7 gr. na kg., co stanowi 12%. Mimoto chleb w Warszawie jest najdroższy w środkowej Europie.

Porażenie piorunem. Podczas burzy, jaka ostatnio szalała w mieście i za miastem uderzył piorun w drzewo w lesie młocińskim i poraził dwóch wycieczkowców: 25-letniego Ludwika Szufa, krawca i 40-letniego Tadeusza Graufelda, litografa. Obu przewieziono do Marymontu, a stąd do szpitala Przemienienia Pańskiego.

120 sztuk brylantów ukradli niewykryci złodzieje na szkodę Aleksandry Wojciechowskiej z Warszawy, kuracjuszki w Ciechocinku z willi „Homo".

KRAKÓW.

Dom dziennikarzy krakowskich. Krakowski syndykat dziennikarzy polskich uchwalił zakupić grunt na Podhalu pod budowę „Domu dziennikarzy".

Uczony hinduski w Krakowie. W najbliższych dniach ma odwiedzić Kraków Hindus dr. George Arnudale ze swoją żoną p. Ruchmini. Jest to wybitny działacz społeczny, radca oświatowy maharadży Holkara w Indjach, twórca eksperymentalnej szkoły pod Londynem w Lethwarth.

SOSNOWIEC.

Komitet teatralny przy Zarządzie miasta, którego zadaniem będzie przygotowanie spraw scenicznych i administracyjnych tamtejszego teatru został w ostatnich czasach zawiązany. Sosnowiec nie chce subwencjonować teatru p. Czarneckiego, czego dowodem odrzucenie jego propozycji o subwencję w sumie 10.000 zł.

RÓWNE.

Proces przeciw Ukraińcom. W Równem rozpoczął się 27 bm. proces „ukraińskiej organizacji narodowej", której zadaniem było oderwanie południowo-zachodniej części Wołynia i przyłączenie do Rosji. Oskarżonych przeszło 100 osób. Do rozprawy wezwano około 500 świadków. Organizacja pozostawała w łączności z komitetem polskiej partji komunistycznej w Warszawie i z poselstwem sowieckiem. Organizacja wykrytą została na wiosnę 1924 w przededniu zamachu. Prokuratorja zarzuca aresztowanym kilkadziesiąt zamachów i morderstw. — Rozprawa rozpisana na 14 dni.

WILNO.

Służbę telefoniczną między Wilnem, Dukształami, Brasławiem, Obsą i Ignalinem z jednej strony a Dynaburgiem i Zemgale z drugiej strony zaprowadza z dniem 1 czerwca br. wileńska dyrekcja poczt i telegrafów.

MIŃSK.

Okradzenie kościoła. Wczoraj w nocy został okradziony tutejszy kościół. Złodzieje zabrali cenne naczynia kościelne. Wysokość szkody jeszcze nieznana.

POZNAŃ.

Bratobójstwo. W Gniewkowie pod Inowrocławiem wybuchł spór pomiędzy braćmi Zwierzykowskimi Antonim i Wojciechem. Podczas kłótni 31-letni Antoni zabił 15-letniego Wojciecha. Morderca zbiegł. Zdołano go jednak aresztować.

POZNAŃ.

Zlot Młodzieży Polskiej. W czasie Zielonych Świąt odbędzie się w Częstochowie Zlot Młodzieży Polskiej. Zjadą się członkowie Stowarzyszeń, których ogólnopolską centralą jest Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, z siedzibą w Poznaniu. Organizacja ta skupia 2300 kół lokalnych i około 140000 członków. W przeszłym roku odbył się zjazd dziewcząt stowarzyszonych, powyższy Zlot jest zjazdem młodzieży męskiej. Zlot zapowiada się liczny, gdyż dotychczas zgłosiło swój udział 1300 uczestników ze wszystkich stron Polski. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej są organizacjami katolickiemi i narodowemi.

KATOWICE.

Wykrycie składu broni. W Jastrzębiu zdroju wykryła policja olbrzymi magazyn broni i amunicji w składzie mebli niemca Sterna, który zbiegł do Niemiec.

——oxo——

Zakład pensyjny dla funkcjonarjuszy we Lwowie.

I. W niedzielę 24 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dra Stesłowicza walne zgromadzenie delegatów. Po zagajeniu, prezes poświęcił gorące wspomnienie pamięci zasłużonego delegata, zmarłego, naszego kolegi ś. p. Antoniego Lecha.

Ze sprawozdania zarządu za r. 1924 wyjmujemy następujące dane w obszerniejszym wyciągu ze względu na to, że do Zakładu pensyjnego we Lwowie należy około 30.000 członków w Małopolsce i na Śląsku, których losy zakładu wielce interesują. „Przy lokacie kapitałów zarząd zwracał uwagę na zabezpieczenie kapitału, cel społeczny lokaty lukratywność za które uznano:

1) kupno will w zdrojowiskach i miejscach klimatycznych (akcja lecznicza), 2) akcja mieszkaniowa na rzecz swoich członków ubezpieczonych i 3) udzielanie kredytów dla swoich członków-pracodawców w przemyśle i handlu (akcja kredytowa).

Celem akcji leczniczej Zakładu było kupno nieruchomości w zdrojowiskach i miejscach klimatycznych. Akcja ta poza zwykłą stałą lokatą kapitału ma za zadanie umożliwienie członkom ubezpieczonym i w wyjątkowych wypadkach też służbodawcom taniego leczenia się i wypoczynku.

Zakład pensyjny zakupił pensjonat „Grażyna" w Truskawcu i jeden z pierwszorzędnych pensjonatów „Warszawianka" w Zakopanem", składającego się z 1 willi murowanej i 2 will drewnianych. Pensjonaty te będą prowadzone we własnym zarządzie i przeznacza się znaczną ilość miejsc ulgowych w obu pensjonatach wyłącznie dla ubezpieczonych, ich rodzin, rencistów i w nadzwyczajnych wypadkach też dla służbodawców za zwrotem tylko własnych kosztów utrzymania, a następnie w miarę sprawdzania się kalkulacji gospodarczej będą również udzielane miejsca bezpłatne.

W sprawie akcji kredytowej udzielono pożyczek bezpośrednio 13 firmom na sumę 387.778 zł, zaś pośrednich, tj. przez lokatę na rachunkach bieżących w bankach 42 firmom na ogólną sumę 1,256.000 zł, czyli łączna suma udzielonych przez Zakład kredytów w roku 1924 wynosi 1,643.778 zł.

Pożyczki hipoteczne mają swoje zabezpieczenie na realnościach czynszowych miejskich, na pierwszem miejscu hipoteki, a nadto kwota pożyczona w żadnym wypadku nie może przekraczać 50 prc wartości obiegowej nieruchomości.

Rozporządzenie prezydenta R. P. z 3. grudnia 1924, które nakazało wszystkim osobom prawa publicznego — a więc i Zakładowi pensyjnemu — lokować wolną gotowiznę bieżącą tylko w Bankach państwowych, do którego Zakład oczywiście w zupełności się zastosował, wykluczyło lokowanie bieżącej gotowizny w Bankach prywatnych, a więc i wspomniane pożyczki pośrednie.

W celach lokaty, zakupiono też większą partję państw. obligacyj 8 prc pożyczki złotowej, pożyczki dolarowej, 6 prc bonów skarbowych i akcyj Banku Polskiego.

Ponadto Zakład nabył na własność dwie realności czynszowe, a to w Krakowie przy ul. Gertrndy l. 2 i w Bielsku przy ul. Zielonej 2.

Wydział kierujący zatwierdził preliminarz kosztów zarządu zakładu na r. 1925, które mają wynosić niewiele ponad 400.000 zł.

Z dzierżawcami hotelu George'a i Krakowskiego zawarto nowe umowy dla zwaloryzowania dotychczasowej tenuty dzierżawnej. Ze względu na to, że dzierżawa hotelu krakowskiego ekspiruje 15. lutego 1926, rozpisał zarząd Zakładu konkurs na dzierżawę tego hotelu na nowych warunkach.

Z zadań jakie zakładowi pensyjnemu porucza do spełniania ustawa pensyjna, najważniejszem, począwszy od 1914 r. stało się zapewnienie świadczeń dla pobierających renty.

Poważne trudności przedstawiało każde uregulowanie świadczeń z powodu braku funduszów na ich pokrycie. Wkładki miesięczne ubezpieczonych w okresie dewaluacyjnym wynosiły oznaczone w walucie złotej, kwoty znikomo małe.

Fundusze zakładu zebrane jeszcze w czasie przedwojennym, ulokowane w realnościach i papierach wartościowych, nie dawały odpowiedniego dochodu. Cały kapitał jaki przedstawiały papiery wartościowe, spadł prawie do zera. Zakładowi pensyjnemu przypadły do wypłaty świadczenia nietylko byłego Towarz. wzaj. ubezp. urzędników pryw., lecz nadto byłego biura kraj. powsz. zakłady pensyjnego, na które dotychczas nie otrzymał żadnego pokrycia, a nadto przyjęcie zobowiązań byłego biura kraj. P. Z. P. we Lwowie, oraz zakładów zastępczych z powodu ich likwidacji bez otrzymania odpowiedniego pokrycia zmniejszyły majątek zakładu bardzo znacznie. Przypuszczalny deficyt będzie wynosił około 20 miljonów zł., z tego około 50% z tytułu przejęcia zobowiązań z zakładów innych. Kwestja pokrycia tego niedoboru musiała na razie pozostać otwartą, ze względu na ogólne stosunki finansowe.

Mimo niezałatwienia sprawy niedoboru było niemożliwe zwlekać dalej z uregulowaniem świadczeń. Równocześnie z ustaleniem waluty markowej, tj. z dniem 1. marca 1924 r. zostały podwyższone wszyskie renty 20-krotnie, a od lipca nastąpiła dalsza podwyżka, która przy poszczególnych rentach wynosiła od 5 do 20%.

Wysokość podwyższenia świadczeń w okresie sprawozdawczym uwydatnia się w następującem porównaniu: przeciętna renta roczna na starość, lub niezdolności do pracy, wynosiła w styczniu 1924 zł. 32·10, wdowia zł. 14·40, w grudniu 1924 renta starości, względnie renta inwalidzka zł. 652.80, wdowia zł. 293.90

Równocześnie z ustaleniem rent ustawowych przystąpił Zakład do unormowania świadczeń w dziale dobrowolnym ubezpieczenia pensyjnego. Majątek tego działu był prawie cały ulokowany w realnościach (Hotel George'a) a tylko drobna część w papierach wartościowych, która uległa dewaluacji.

Wobec tego świadczenia tego działu mogły być zwaloryzowane w pełnej wartości.

Tak wysokiej waloryzacji nie przeprowadził żaden Zakład ubezpieczeniowy w Polsce.

Renty w dziale dobrowolnym co do ich wysokości wykazują bardzo wielką rozmaitość. Wysokość ich waha się w granicach od kilku do kilkuset złotych miesięcznie i jest ściśle zależna oe wysokości ubezpieczonych kwot. Ponieważ świadczenia w tych wypadkach nie przedstawiają żadnej wartości, zakład pensyjny, chcąc tę kwestję rozwiązać możliwie korzystnie dla interesowanych, przyznaje na ich żądanie odprawy wzamian na rentę, które choć czasowo mogą stanowić poważniejszą pomoc.

W dziale ustawowym liczba osób pobierających świadczenia wynosiła z początkiem okresu sprawozdawczego 1249, zaś z końcem okresu 1430, zatem przyrost wynosi 181 osób, co czyni 14.5%, w r. 1923 wynosił przyrost 16%. Najwyższy przybytek procentowy wykazują renty na starość i niezdolność, bo prawie 55%, z następnie dodatki gla dzieci, pobierających renty starcze i niezdolności 53%.

W dziale dobrowolnym było pobierających renty z początkiem okresu sprawozdawczego 973 osób, zaś z końcem okresu 989 osób, tj. przybyło 16 osób, co czyni 1.6%.

Dochód z realności we Lwowie osiągnął w roku sprawozd. netto zł. 50,860.16 czyli 2.4 prc przeszacowanej ich wartości.

Dochody z realności w Krakowte wynoszą zł. 438.70 a z realności w Bielsku zł. 836.78.

Odsetki przyniosły w roku sprawozdawczym poważny dochód zł. 472.066.16.

Wydatki na administrację wyniosły w roku sprawozdawczym zł. 326.777.41 czyli 5.88 prc przypisanych premji.

Wypłata świadczeń wyniosła w roku sprawozdaw. 314.414.88, co w porównaniu z wypłatą w r. 1923 wynoszącą po przeliczeniu na złote po ówczesnych przeciętnych kursach około zł. 10.500·—, stanowi olbrzymią różnicę.

Zaległości u służbodawców i członków kontynuujących ubezpieczenie w kwocie zł. 1.081.766.93, wynoszą w stosunku do przypisów w kwocie zł 5.547.669·24, jedną trzecią część tych przepisów. W porównaniu z r. 1923, w którym na około 31 miljardów mp. przypisu wynosiła zaległość około 6 miljardów mp., czyli jedną piątą częś3 przypisu, stan pogorszył się. Ostre przesilenie gospodarcze utrudnia intenzywne ściąganie zaległości.

Wynikły z bilansu majątek działu (1) ubezpieczenia ustawowego zł 7.585.914·16 przedstawfa wartość realną, nie można go jednak przeciwstawić zobowiązaniom (znacznie większym) dla braku bilansu asekuracyjno-technicznego.

Wskutek wejścia działu (II) **ubezpieczenia dobrowolnego** w stan likwidacji, przyjmowanie premij zostało w roku sprawozd. wstrzymane. Dochód z realności (hotel Zorża) netto zł. 68.606·— wynosi 2.5 prc przeszacowanej wartoeci tychże realności,

Wypłata rent wykazuje w roku sprawozdawczym znaczną zwyżkę na korzyść ubezpieczonych, bo kiedy w roku 1923 wypłacone renty wraz z dodatkami drożyźnianemi wynosiły mp. 493.037.081·—, czyli około zł. 2.500·—, to w roku sprawozd. wynosiły one zl. 50.826·30.

Majątek przeniesiony na rok następny w kwotą zł. 2.749.148·14 odpowiada obliczeniom bilansu asekuracyjno-technicznego, sporządzonego na dzień 30. czerwca 1924.

Sprawozdanie z obrad i powzięte uchwały podamy w następnym numerze.

Ze świata.

Zamach na teatr polski w Detroit. Nieznani sprawcy rzucili w nocy bombę pod teatr polski w Detroit, stanu Michigan. Teatr ten jest własnością p. Janiszewskiego, który przypuszcza, że zamach był dziełem zemsty za to, że operatorem przy aparacie kinemat. był jego szwagier, nie należący do związku zawodowego operatorów. Wybuch zniszczył całkowicie fronton teatru. Jest to już drugi zamach na teatr polski w Detroit. Niedawno bomba, podrzucona w środku teatru, wyrządziła znaczne szkody. Pierwszy zamach miał być tak samo zemstą za zatrudnienie operatora, nie należącego do związku.

——oxo——

NADESŁANE.

SEZON ZŁODZIEJSKI W PEŁNI

Kradzież ubrań u SCHEINERA i POMERANZA Gródacka 57.

Że z „próżnego nie nąleje“,
Przytem, „jak sąsiedzi siedzą“,
Najdokładniej to złodzieje,
Włamywacze nasi wiedzą.

Mają spryt, że niech ich trzaśnie
Dunder! Naród to ciekawy,
A że teraz sezon właśnie,
Jak tu wyrzec się wyprawy?

Wstrętną im tandeta licha!
Wiedząc, gdzie się Lwów ubiera,
Znane majstre od witrycha
Otworzyli SKŁAD SCHEINERA.

Zrabowawszy moc odzieży,
Wypadł łotr, jak kamień z procy.
Pięknie teraz się odświeży,
Śledztwo śpi zaś — dobrej nocy!

Stwierdzić jednak jakże mile,
Że choć zniszczyć firmę chcieli,
Scheiner ma zapasów tyle,
Iż w nie cały Lwów obdzieli.

Jakie to są zaś zapasy,
Każdy wie kto tam zaziera;
Wszystko tylko pierwszej klasy,
Istny Paryż u SCHEINERA. 1689

Listy z prowincji.

Obchód 3 Maja w Kopyczyńcach.

Dzień 3-go Maja święcono w naszem mieście uroczyście. Już wczesnym rankiem zapełniły się ulice miasta okoliczną ludnością, dziatwą szkolną i banderjami włościańskiemu z pośród których szczególniejszą uwagę zwracały konne oddziały osadników w krakowskich sukmanach.

Pochód poprzedzony oddziałami wojska K. O. P. udał się na Mszę św. polową, odprawioną przez miejscowego proboszcza ks. kan. Majewskiego, w czasie której wygłosił kazanie okolicznościowe ks. Tomaszewski. Po Mszy św. uformował się pochód i ruszył ulicami miasta na boisko Sokoła, gdzie do licznie zgromadzonej ludności, składającej się tak z Polaków, Rusinów jak i żydów, przemówił na temat znaczenia wiekopomnej konstytucji p. Nawłoka. Po odśpiewaniu pieśni narodowych przez dzieci szkolne pod kierownictwem p. Nowaczka, przemówił imieniem włościaństwa osadnik Musiał. Po odśpiewaniu „Roty“, zakończono podniosłą uroczystość defiladą wojska i oddziałów konnych przed tutejszym St. p. Karasińskim i dowódcą Baonu K. O. P. p. pułk. Sołtanem. Wygląd i postawa młodych i dziarskich żołnierzy budziły uznanie dla naszego wojska, czego dowodem były liczne oklaskiwania.

Wieczorem w sali Kółka rolniczego Koło młodzieży odegrało nadzwyczaj udatnie „Wiesława“ a po przedstawieniu odbyła się zabawa ludowa.

Sport.

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE CZARNYCH.

Zawody lekkoatletyczne we Lwowie w roku bieżącym idą po linji obmyślonego dobrze planu. Urządzane tak, żeby ćwiczyć, a nie przemęczać a zatem nie częściej niż co drugą niedzielę, obejmują za to wszystkie punkty dziesięcioboju plus pewne inne, zmieniające się stale, i wywiązują się znakomicie ze swego zadania: **podniesienia klasy lwowskiej** lekkoatletyki do niedawna tak świetnej, a od niedawna tak podupadłej. Obecnie Lwów zbliża się stale do wyników najlepszych w Polsce i, być może, że niedługo osiągnię poziom najwyższy t. zn. Warszawy. Chodzi tylko o wykonanie elementarnego imperatywu tej, tak dostępnej a podstawowej gałęzi sportu, imperatywu streszczającego się do hasła: Wszyscy na start!

Zawody urządzone przez ruchliwą i pracowitą Sekcję Lekkoatletyczną „Czarnych“ w dwóch dniach, zaimponowały sprawną organizacją. Bieżnia o znaczonych torach, tak że bieg na 400 mtr. odbywał się na torach, a nie „kupą“ jak to się do niedawna praktykowało nawet na Mistrzostwach Okręgu.

Wyniki bardzo dobre — tembardziej, że to ledwie początek sezonu, to też rekord Kawy chlubne świadectwo wystawił lwowskiej lekkoatletyce i Klubowi Czarnych. Pozatem wynik Langiera na 100 mtr. jest **najlepszy,** jaki tego roku **w Polsce** uzyskano.

Wyniki:

Bieg 100 mtr. (po 2 przedbiegach): 1) Langier (Czarni) **11.4 sek.,** 2) Ramach (52 pp. Czarni) 11.6, 3) Piątkowski.

400 mtr. (po 2 przedbiegach): 1) Postępski (Czarni) 57.2 sek., 2) Skalski (Pogoń) 6 mtr. za nim, 3) Piętkowski (Pogoń).

1000 mtr.: 1) Kawa Fr. (Czarni) **2 m 45.9 sek.** (nowy rekord Polski), 2) Postępski (Czarni) 25 za pierwszym, 3) Loesch (AZS) 50 mtr. z tyłu.

3000 mtr.: 1) Kawa (Czarni) 10 m 8.9 sek.. 2) Rosenbusch (Czarni) 150 mtr. z tyłu.

Skok w dal: 1) Naróg (Pogoń) 5.78 mtr., 2) Ramach (52 pp. Czarni) 5.68 (poza konkursem 5.82 mtr.), 3) Strzelecki (Czarni) 5.27.

Skok w zwyż: 1) Naróg (Pogoń) 1.60 mtr., 2) Szeliński (Czarni) 1.57 mtr., 3) Postępski (Czar.).

Rzut kulą: 1) Baran (Pogoń) 10 mtr. 90.5 cm. (poza konkursem 11.25 mtr.), 2) Cybulski (Pogoń) 9 mtr. 91.5 cm., 3) Rusin (Pogoń) 9.74 mtr.

Rzut dyskiem: 1) Baran (Pogoń) 33.75 mtr., 2) Cybulski (Pogoń) 32.91 mtr., 3) Grankowski (Czarni) 30.41 mtr.

Rzut oszczepem: 1) Grankowski (Czarni) 39.85 mtr., 2) Szeliński 35.57 mtr. Poza konkursem Szupp (AZS) 36.51 mtr.

Skok o tyczce: 1) Rennert (AZS) 2.71 mtr., 2) Hamburger (AZS) 2.71, 3) Antonowicz (AZS) 2.51 mtr.

Z pośród zawodników uwagę na siebie zwracali przedewszystkiem **Kawa,** który w tym roku, idąc stale od czterech lat naprzód dzięki solidnej i usilnej pracy, dobija już rekordy. Wysiłek jego zasługuje na uznanie choćby dlatego, że ciągnął sam od początku do końca, zwalczając w dodatku silny wiatr. Następnie idą Postępski i Langier (Czarni) i Naróg (Pogoń). Z tych **Langier** będąc po treningu, osiąga taki czas na 100 mtr., że każe wprost żądać od niego poprawienia rekordu najlepszego może, jaki Polska posiada, na 100 mtr. **Postępski** konsekwentnie z zawodów na zawody w biegu na 400 mtr. chodzi o 1 sek. lepiej — oby tak mu szło jak najdłużej! **Naróg** (Pogoń) musi pilnie pracować nad wyrobieniem stylu w skoku w zwyż, a dobiega w skoku w dal, a wtedy będzie miał dużo do powiedzenia. **Baran** (Pogoń) rekordman w kuli i dysku jest zaniedbany obecnie, a zato **Cybulski** jest starem żelazem, które się nie daje zeżreć rdzy lat. **Grankowskiemu** (Czarni) „sokole“ a więc nieszczęśliwe dla sportowca, bo niesprężyste mięśnie nie pozwalają wydatnie poprawić wyników. **Szeliński** (Czarni) ma dużo pracy przed sobą, a nowo-odkryty talent. **Ramach** (52 pp.) da się nie raz jeszcze we znaki skoro wzięli się do jego treningu Czarni. AZS-y obsadzili zgodnie tyczkę, co jest zasługą, zdaje się, A. Rzepki.

Za organizację tak sprawną i składną należy się podziękowanie Sekcji Lekkoatletycznej I. LKS Czarni, a szczególnie jej prezesowi p. inż. Wondrauschowi, dr. Fuchs-Dybowskiemu, dyr. Leszkowi Pawłowskiemu i inż. Dudrykowi, którzy zresztą pracowali nie dla podziękowań, lecz dla ukochanego sportu.. za co także należy się im uznanie.

A. Sławski.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 27. maja.

GIEŁDA LWOWSKA.

Wczoraj był brak ochoty do transakcji na przedgiełdzie. Kupowano tylko Gazy, przy dość dużem zaofiarowaniu, płacono 7.10 — 7.25, za zachodnie 1.55 — 1.60. Za Jaworzno chciano płacić tylko 9.50. — Akcje kotowane utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Ruch w dalszym ciągu skromny.

W papierach handlowych i procentowych transakcji nie zawarto.

Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0.48. Przemysłowy 0.25 i pół, 0.26. Browary 7.80, 7.75. Chodorów 3.50. Chybie 4.15, 4.20. Ćmielów 0.35. Lokomotywy 0.57. Gazolina 1.30, 1.25. Parowozy 0.56. Pezet 0.26, 0.24. Pol. Nafta 0.26.

Gazy wschodnie 7.25, 7.20, 7.10. Gazy zachodnie 1.60, 1.55.

*

W obrotach wczorajszych tendencja była spokojna.

Dolary amer. 5.17 i jedna czwarta do 5.17 i pół, dolary kanad. 5.14 i pół do 5.14 i trzy czw., korony czeskie 0.15 i jedna czwarta do 0.15 i jedna trzecia, leje 0.02 i jedna czwarta do 0.02 i pół, franki franc. 0.27 i jedna trzecia do 0.27 i pół, frank szwajc. 1.00 do 1.01, funty szterl. 24.50 do 24.60.

Złoto: 20 kor. 21.70 do 21.80, 20 frank. 19.65 do 19.75, 20 mark. 24.70 do 24.80, 10 rubl. 26.85 do 27 gr.

Srebro: kor. austr. 0.43 do 0.43 i pół.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa ex 1924 750 gr. od 35 do 36; Żyto małopolskie ex 1924 680 gr. od 30.50 do 32; Jęczmień małopolski przemiał. 620 gr. od 27 do 28; Owies małopolski ex 1924 410 gr. od — do — (loco Lwów rumuński zł. 33, kanad. zł. 34, niemiec. zł. 36). (Ceny szacunkowe bez transakcji). Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

W obrocie pozagiełdowym silne zainteresowanie dla fasoli, płacono loco Czortków za białą dol. 5 i pół, za kolorową dol. 4 i pół. Wzmożony popyt za owsem zagranicznym przy cenach zwyżkujących. Zboże chlebowe zaniedbane, mąka zagraniczna w dalszym ciągu w silnem zaofiarowaniu po cenach niższych od wczorajszych. Tendencja niejednolita. Usposobienie słabe.

Kursa walut „Kurjer Lwowski“ Nr. 122.	Lwów 27. maja.	Warszawa 27. maja	Zurych 27. maja.
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	99 15
1 funt ang.	—	25·27	25·13
100 frs. franc.	—	26 0250	26·05
100 fr. szwaj.	—	100·57	000·00
100 frc. belg.	--,—	25·7750	25·60
100 K czesk.	—	15·4150	15·32
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	—	73·18	72·67
100 M. niem.	—	00000	1 23
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18¹/,	0 00
100 Lir. wł.	00·00	20·6250	20·54
100 Lei rum.	—	0·00	2·42
100 guld. hol.	—	208·65	207·74
100 K norw.	—	00·00	87 40
100 K duńsk.	—	00·00	97 30
100 K szw.	—	139·1250	000·00
Hiszpanja			74 87
Belgrad			8 62
Pożycz złota		7·70	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		6 20	
Poż. konw.		4·60	
		(AW)	(AW)

GASTON LEROUX.

Uczeń szatana.

(Tłum. N. S.)

Tu „hrabia" przerwał opowiadanie i zdawał się przez chwilę nasłuchiwać wiatru, świszczącego przez wszystkie szpary starego domu. Po chwili, nie patrząc na nas, ciągnął dalej:

— Tak, tego właśnie wieczora zaczęło się wszystko! Wszedłszy do mego pokoju, do pokoju, w którym pan chcesz dzisiaj zamieszkać, otworzyłem okno. Księżyc świecił i cały pejzaż widać było dokładnie.

Przypatrywałem się tym dzikim i ponurym górom, w których spędzić miałem życie i ogarnął mnie tak niewypowiedziany smutek, tak gorzka niechęć do życia, że zamknąłem okno z zamiarem popełnienia samobójstwa. Rewolwery miałem w biurku, potrzebowałem tylko wyciągnąć rękę... Ach! zapomniałem wam powiedzieć, że z Paryża przywiozłem sobie ostatniego przyjaciela... wiernego psa... zwykłego psa, którego znalazłem raz leżącego pod moimi drzwiami, gdy zrozpaczony wracałem z domu gry... Ponieważ nie wiedziałem skąd przyszedł i do kogo należał, nazwałem go „Sekret"... Otóż w chwili, gdy brałem rewolwer do ręki, Sekret zaczął wyć... ale wyć tak okropnie, że nie mogę znaleźć porównania... wycie to było podobne do wycia wiatru w burzliwą noc...

— Pies wyje na śmierć" — pomyślałem — więc wie, że się dzisiaj zabiję!

Obracałem rewolwer w ręku, myśląc o przeszłem mojem życiu i zastanawiając się po raz pierwszy, co będzie po mojej śmierci. Oczy moje błądząc po pokoju, spoczęły na małej bibljoteczce wmurowanej w ścianie i odczytały tytuły kilku książek, w pierwszym rzędzie stojących. Ze zdziwieniem zauważyłem, że prawie wszystkie traktowały o czarach i zabobonach. Wyjąłem jedną z nich pod tytułem „Czarownicy gór" i ze sceptycznym uśmiechem człowieka, stojącego już ponad rzeczami ziemskiemi, otworzyłem ją. Wzrok mój padł natychmiast na dwie pierwsze linje, skreślone czerwonym atramentem:

— Jeśli chcesz widzieć szatana, wezwij go całem sercem, a przyjdzie!

Następowała historja człowieka, zrujnowanego i zakochanego jak ja, który z pomocą szatana odzyskał majątek i poślubił tę, którą kochał. — Przeczytałem to do końca. — Oto człowiek który miał szczęście! — pomyślałem i rzuciłem książkę na stół... Na dworze pies mój wył bez przerwy... Podniosłem firankę, zasłaniającą okno i zadrżałem na widok rzucającego się cienia mego psa. Zwierzę zdawało się być oszalałe i wykonywało fantastyczne skoki, jakby ścigając niewidzialną postać.

— Może broni wstępu szatanowi — pomyślałem głośno — a przecież nie wołałem go jeszcze!...

Próbowałem żartować, ale stan mego umysłu, lektura książki, wycie mego psa, jego skoki, ten pokój, rewolwery nabite „dla mnie", to wszystko przejmowało mnie więcej, niźli się do tego przyznać chciałem...

SZATAŃSKI SPRZĘT.

Oderwawszy się wreszcie od okna, począłem chodzić po pokoju, tam i napowrót. Przechodząc obok lustra, spojrzałem w nie. Byłem tak blady, jakgdybym nie żył. Niestety! Nie! Żyłem, ale na ratunek memu życiu wzywałem już króla śmierci! Tak!... Słuchajcie... Wierzcie mi... Zrobiłem to... Całem mojem sercem... wezwałem go!... na pomoc!... na pomoc!... bo młody byłem i nie chciałem umierać!... Chciałem żyć... i być bogatym jeszcze!... dla niej!... Dla niej, która była aniołem... ja, ja... wezwałem szatana!...

A wówczas... w lustrze... obok mojej twarzy... ukazało się coś... nadludzkiego... jakby obłok... lub mgła, która po chwili zmieniła się w parę oczu, złowrogiej piękności... I przy twarzy mojej, potępieńca, zarysowała się druga twarz... i usta... które wymówiły jedno słowo: „Otwórz!..." Tak, ale gdy usłyszałem to słowo, cofnąłem się... A usta w lustrze powtórzyły po raz drugi: „Otwórz!" Wahałem się jeszcze usłuchać, ale wówczas zapukano trzykrotnie w drzwi szafy... która pomału otwarła się sama...

(C. d. n.)

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Stroiński.